KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 14go Listopada 1867 r. | № 255. | Lat 46. | D. 2 (14) Listopada 1867 r.

Czwartek. | Rano zimna st: 2, w południe: c. st: 2 Wys. wody st: 6 c. 9 (przybywa). | Wschód Słońca g. 7 m. 20 Zachód „ „ 4 „ 8 | Jutro, Śgo Leopolda Margr: Wyznawcy.

— Najjaśniejszy Pan, na skutek przedstawienia JW. Hrabiego Namiestnika, o gorliwem i dokładnem dopełnieniu przez Kapitana Jeneralnego Sztabu Moskwina, powierzonego sobie polecenia, w dniu 5 tym Października, Najłaskawiej udzielić mu raczył Order Śgo Stanisława 2ej klassy. (Dz: War:).

— Jej Cesarska Wysokość Wielka Xiężna Helena *Pawłówna*, w dniu wczorajszym raczyła przybyć z zagranicy do Warszawy.

— *Najwyższy Rozkaz* o zastosowaniu do Królestwa Polskiego przepisów co do wydawania soli na wyroby sodowe bez opłaty akcyzy i cła.

Stosownie do uchwały Komitetu Ministrów, zapadłej w skutku przedstawienia Ministra Finansów, opartej na porozumieniu się z Namiestnikiem w Królestwie, względem zastosowania do Królestwa Polskiego postanowionych przez zdanie Rady Państwa Najwyżej w dniu 29 Maja 1867 roku zatwierdzone, przepisów o wydawaniu soli dla fabryk sody bez opłaty akcyzy i cła, z niektóremi zmianami, miejscowym okolicznościom odpowiedniemi, Najjaśniejszy Pan, w dniu 21 Września r. b. Najwyżej rozkazać raczył: zastosować do Królestwa Polskiego rzeczone przepisy, zmniejszywszy dla istniejących obecnie w Królestwie fabryk sody minimum soli, jakie każda z nich przerobić obowiązana, do 10-ciu tysięcy pudów rocznie; po upływie zaś trzech lat fabryki sody w Królestwie, pod względem wydawania soli na wyrób sody, podlegać mają ogólnym w tym przedmiocie przepisom.

Na oryginale napisano: „zatwierdzam“,
Minister Finansów, Sekretarz Stanu *Rejtern*.
(Dz: War:).

— *Zarząd Warszawskiego Ober Policmajstra.* — W roku 1864 przytrzymany na włóczęgostwie i przez Naczelnika Powiatu Siedleckiego dostawiony na mieszkanie do Warszawy, głuchoniemy, który nie jest w możności wskazać żadnych szczegółów o swojem pochodzeniu. Człowiek ten oddany do Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych, gdzie nauczył się czytać, pisać i rzemiosła szewckiego, protokularnie badany, zeznaje: że nie zna swoich rodziców, że przemieszkiwał na wsi w okolicach 10cio-wiorstowej odległości od Wisły, Religji Rzymsko Katolickiej, że nie wie o swojem nazwisku i pragnie nazywać się „Siedlecki.“ Zarząd Warszawskiego Ober Policmajstra wzywa każdego, ktoby znał lub wiedział jakie szczegóły o pochodzeniu wymienionego głuchoniemego, lub miejsca zamieszkania jego rodziny, ażeby takowe dostarczył najbliższemu urzędowi policyjnemu, dla zakommunikowania takowych Zarządowi tutejszej policji. Rysopis Siedleckiego następujący: lat 25, wzrost dobry, twarz pociągła, włosy ciemno-blond, oczy niebieskie, nos długi, znaków szczególnych żadnych. (G. P.)

Przyjechali do Warszawy: Rz: R. S. *Roztworowski*, Szambelan Dworu J. C. M., z Paryża; Kamerjunkier Dworu J. C. M. *Niemcewicz*, z Brestja; dymis: Jenerał-Major *Kołzakow*, z Petersburga; — wyjechali: Jenerał-Major orszaku J. C. M. *Frederiks*, Naczelnik Warsz: Żandarms: okręgu, w Królestwo; Radca Tajny *Eliaszewicz*, do Mohilewa.

— Pojutrze, o godz: 10ej rano, w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odprawione będzie żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Familji *Wichertów*, na które niniejszem Znajomych i Przyjaciół zaprasza się. (16,690)

— Jutro, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Terleckich *Foland*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godzinie $9\frac{1}{2}$ z rana, w Kościele Śgo DUCHA, przy rogu ulic Długiej i Freta; na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (16,639.)

— Pojutrze, t. j. w Sobotę, o godzinie $10\frac{1}{2}$ z rana, w Kościele Śgo Alexandra, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Piotra Hr: *Łubieńskiego*, zmarłego w dniu 17 Paźdz: r. b.; na które Familja, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (16,696.)

— W dniu 16m b. m., w Sobotę, w Kościele Powązkowskim, o godzinie 11tej z rana, odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Olimpji *Zboińskiej*, zmarłej 17 Kwietnia r. b., a następnie poświęcenie grobu familijnego i przeniesienie do niego zwłok jej, i zgasłego 13 Października 1862 w dziewiątym roku życia jej siostrzeńca Stanisława *Klickiego*, na które pogrążona w smutku Siostra zmarłej, a Matka Stasia, w raz z Siostrą i Szwagrem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (16,688)

— Zmarł w tych dniach w 11ej wiośnie życia, ś. p. Romuald *Świętochowski*.

— W tych dniach zmarł w W. X. Poznańskiem, Seweryn *Ostrowski*, obywatel zamożny z Okręgu Średzkiego, właściciel dóbr Gułtowy.

— W zeszły Poniedziałek, t. j. d. 11 b. m., w kościele parafjalnym m. Tarczyna, po Mszy Śtej, o godz. 9 rano odprawionej, JX. Kanonik Więckowski, zarządzający parafją Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej w Warszawie, w assystencji JX. Wojciecha Zgleczewskiego, Proboszcza miejscowego, pobłogosławił powtórnie, po upływie ćwierć wieku, związek małżeński P. Karola *Thumak*, obywatela m. Tarczyna i właściciela zakładu fabrycznego, i małżonki jego, Pani Marji ze Schmidtów. Po skończonym obrzędzie, rodzina i przyjaciele podejmowani byli w domu Szanownych Jubilatów, składając im życzenia do-

czekania *złotego* wesela, czego i „Stary Kurjer“ z serca im życzy.

— Dziś o godz. 6ej wieczorem, w Resursie Obywatelskiej, ostatnia prelekcja „O Wystawie Paryzkiej“, na dochód Warz. Tow. Dobroczynności.

— „Zorza,“ pismo Niedzielne dla ludu miejskiego i wiejskiego, coraz więcej staje się pożyteczne swym czytelnikom. Oto np. w ostatnim numerze jest artykuł Redaktora, p. n. „Jak pisać niektóre wyrazy,“ czyli w przystępny sposób wyłożona ortografja. Wiemy, że człowiek mniej piśmienny dopuszcza się łatwo błędów w pisowni; zapomina gramatyki, (jeżeli jej się uczył), a jeżeli się jej nie uczył, to tem ci gorzej. Więc tedy polularny wykład pisowni w tak upowszechnionem piśmie, jakiem jest „Zorza,“ uważamy za myśl nader szczęśliwą.

— „Niezawodny zdobywca serc“, „Sztuka pozyskania oblubienicy“ i „Sztuka wydania się za mąż“, trzy xiążeczki wydane nakładem xięgarni braci *Szlejfszteinów*, wyjdą w tych dniach w drugiem wydaniu, z dołączeniem do każdej z nich Kalendarza na rok 1868. Przy zbliżającym się karnawale, może wydanie tych xiążeczek niejednemu lub niejednej być na rękę.

— Nakładem Xięgarni P. Kaufmana na Krakowskiem-Przedmieściu, wyszedł Kalendarzyk kieszonkowy na rok 1868 (przestępny). Cena kop: 3 (groszy 6). Nakładem pomienionej Xięgarni wyjść ma także podobny kalendarzyk wraz z mapką Europy, oraz Królestwa Polskiego, według nowego podziału na Gubernje.

— L — Wczoraj w komedji „Trefniś“, Panna Gilska przedstawiła po raz pierwszy rolę „Paoli“ i wywiązała się z niej bardzo dobrze. O grze Pana Rychtera, niepotrzebujemy mówić; rola „Trefnisia“ należy do najszczęśliwszych kreacji tego znakomitego artysty; to też przy każdem przedstawieniu tej pięknej komedji, Pan Rychter doznaje pełnego zapału przyjęcia od Publiczności.—W Wielkim Teatrze, Panna Artôt, występująca po raz drugi w „Córce Regimentu“ zachwycała śpiewem i grą; walc odśpiewany przez nią na zakończenie opery, jest prawdziwym koncertem, w którym ta artystka zarówno dziwi pokonywaniem trudności, jak czaruje gustem i uczuciem.

— Role cztero-aktowej komedji A. Dumas'a (syna) „Pojęcia Pani Aubray“, w przekładzie P. Z. Zaborowskiego, zostały artystom rozdane do nauki.

— Panu *R.* Życiorys ś. p. Stefana *Mackiewicza*, zamieszczonym jest w Nrze 253 „Gazety Warszawskiej, z dnia 12go b. m. i r.

— Jedno z pism tutejszych z dnia wczorajszego zamieszcza artykuł prostujący wiadomość powtórzoną przez nas z „Kurjera Lubelskiego“, iż Państwo *Stankiewiczowie* z Krasnegostawu w dniu 27 z. m. b. r. obchodzili złote wesele. Otoż szanowne to Małżeństwo za lat dopiero 4 obchodzić akt ten będzie, dnia zaś pomienionego P. Stankiewicz, tylko jako Magister farmacji obchodził jubileusz 50 letni zawodu swego.

— W tych czasach Pan C. *Pelzet*, współpracownik „Gazety Szlązkiej“ podpisuje się za Redaktora odpowiedzialnego wspomnionej gazety, P. Juljana Moecke, w zastępstwie tegoż. Pan Petzet był przed kilku latami, jak wiadomo, Redaktorem i Wydawcą „Gazety Warszawsko-Niemieckiej“, którą też z wielką znajomością miejscowości redagował.

— W Nr 246 „Kurjera Warszawskiego“ zamieszczony został artykuł, podpisany przez P. Józefa Hochedlingera, Ajenta Domu L. Roederer w Reims. W artykule tym P. Hochedlinger pisze: iż doszło do jego wiadomości jakoby *jakiś* nowy fabrykant wina Szampańskiego z plombą, pod firmą: Theophile Roederer i Comp., z tożsamości nazwisk korzystając i kuzynem powszechnie znanego L. Roederera w Reims się mianując, przedsięwziął nowy ten fabrykat u nas rozpowszechnić. Ostrzega przeto P. Hochedlinger, iż P. Theophile Roederer nie tylko żadnym krewnym P. Louis Roederer nie jest, ale nawet z firmą tą, stosunków nie miał i nie ma. Dalej, że medal, jaki za swe wina P. Theophile Roederer na Wystawie Paryzkiej otrzymał, doszedł go z tego powodu, że ani jedna renomowana firma na pomienioną Wystawę win Szampańskich nieposłała, a zatem *prawdopodobnie* P. Theophile Roederer, otrzymał medal ten, za nowy wynalazek plombowania i dekorowania butelek. Znając bliżej firmę P. Theophile Roederer et Comp. w Reims, w obowiązku jestem odpowiedzieć na artykuł pomieniony. Otóż ów *jakiś* nowy fabrykant, t. j. P. Theophile Roederer, założył swój dom w r. 1864 w Reims, i oddzielnie go prowadzi, dalej, że nie mianuje się kuzynem P. L. Roederera, jak to mylnie twierdzi P. Hochedlinger; owszem, P. Theophile Roederer, na wszystkich swoich ogłoszeniach i oznakach, rok w którym dom swój otworzył, wyraźnie wymienia, więc o złą wiarę posądzać go nie można i nienależy. Że zbiegiem okoliczności dwóch Roedererów w Reims ma swoje fabryki win Szampańskich, to nic w tem dziwnego nie ma. Czy zaś są kuzynami lub nie, lub czy byli ze sobą kiedy w stosunkach, to do rzeczy nie należy, gdyż takie okoliczności na dobroć wyrobu win bynajmniej wpływać nie mogą. Jest jednak fakt niezaprzeczony, że P. Theophile Roederer et Comp. w Reims, zaszczycony został medalem z Wystawy całego świata, a przyznali mu go Sędziowie, których wyroki tak w tej gałęzi przemysłu, jak i w innych, wszyscy wystawcy z całego świata uszanowali. Domysły zatem *prawdopodobne* miejsca tu mieć nie mogą i są co najmniej niestosowne. Twierdzenie jakoby żadna firma renomowana, nie posłała win Szampańskich na tegoroczną Wystawę do Paryża, redukuje się do pojęcia pojedynczej osoby, która firma jest mniej renomowaną, a która niedostępuje w jej pojęciach tego zaszczytu. Zdaniem mojem, dobrocią wyrobu można renomę i od razu uzyskać, skoro ogół wyrób ten uzna za dobry. Pozostawmy więc wyrzeczenie zdania w tej mierze publiczności, ona najlepiej i *bezstronnie* wina Szampańskie, ozdobione medalem Wystawy, nowego fabrykanta, P. Theophile Roederer et Comp. z Reims, oceni.— J. G. *Arnhold.*

— Zakład fotograficzny PP. Brandel i Spółki, przygotowywa Widoki Kościoła W W. Świętych na Grzybowie, tudzież widoki miejsca tego jak się przedstawiało wówczas, gdy jeszcze tu nie stał kościół. Pomienione Widoki są w różnych formatach, nawet

w formie zwykłych biletów, na których mieszczą się oprócz wyrażonych widoków, i rysunek architektoniczny wznoszącej się Świątyni Pańskiej.

— Istniejącą Restaurację w domu przechodnim Roeslera, na Krakowskiem-Przedmieściu, na 1m piętrze, prowadzi po P. Edwardzie, P. Józef *Pytliński*, który dbając o dobór i dobroć potraw, postanowił z dniem 15tym b. m., obniżyć ceny, zwłaszcza całkowitych obiadów; odtąd więc obiad składający się z czterech potraw, kosztować będzie kop. 30; zaś dla abonujących się miesięcznie, za taki sam obiad wypadnie kop. 27½. Prócz tego, ceny potraw na porcje, oraz ryb i zwierzyny, zostały także zniżone, a dla przysyłających z domów czy po obiady, czy po potrawy na porcje, dołączać się będzie znaczek, jako zapewnienie, że je służący brał ztamtąd, a nie z innej Restauracji. Ten rodzaj zapewnienia, uważamy za bardzo trafny, bo jest dowodem, że właścicielowi idzie o dobrą opinję, która z powodu niedbalstwa sług, wolących dla oszczędzenia fatygi wziąć obiad z jakiegoś bliższego zakładu, mogłaby często niesłusznie być narażoną.

— Pan Kazimierz *Okolski*, Fortepjanista, mieszka obecnie przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w domu na Dziekance, wprost Poczty.

— Onegdaj, przy budowie Ratusza, na pracującego tamże czeladnika ślusarskiego, Piotra Wiśniewskiego, spadła żelazna sztaba, skutkiem czego, tenże uległ skaleczeniu nogi, i zaraz odesłany został na kurację do swego mieszkania.

— Wykaz wyciągniętych losem d. 23 Paźdz. (4 List.) 1867 r., Serji Obligacji Cząstkowych z pożyczki 150 miljonowej, z wymienieniem Numerów Obligacji też Serje składających, przejrzanym być może w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— Znalezione w tych dniach przed sklepem PP. Braun i Geyer (na prost Kopernika), pudełko z rękawiczkami, odebrać można w „Redakcji Kurjera Warszawskiego.“ Jeżeliby po upływie dni 10ciu nikt się nie zgłosił, zgodnie z życzeniem znalazcy, pudełko to wraz z rękawiczkami odesłane zostanie biednej wdowie po rzemieślniku, Krystynie K., obarczonej 4giem drobnych dzieci, a to w celu spieniężenia na swoją korzyść pomienionych przedmiotów.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od H. S. kop: 65, dla kobiety z kilkorgiem dzieci i mężem kaleką, bez funduszu zostającej, a zamieszkałej pod okopami miasta.

— Czytamy w *Standard:* „Depesze ajentów Lloyd'a donoszą, że dnia 9go ostatniego miesiąca, w Saint-Jean (Terre-Neuve), okropna burza, połączona ze śniegiem, spustoszyła brzeg Labradoru, zburzyła prawie wszystkie okręty jakie się znajdowały w porcie, i przyprawiła o śmierć trzydziestu siedmiu ludzi. Mieszkańcy także ucierpieli niemało; składy żywności pozalewane, głód zagraża ludności“. Depesze podają także nazwiska zatopionych okrętów i donoszą, że został wyprawiony statek z żywnością do brzegu Labrador.

— Od 1 Stycznia r. p., ma być zaprowadzone zniżenie portorjum (1 sgr.) za zwyczajne listy, w całym obszarze Związku Północno-Niemieckiego. Równocześnie zniżone ma być porto od listów miejscowych, tak nazwanych miejskich, z 1 sgr. na 4 fenigi.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 10 Listopada.* — Na bankiecie wyprawionym na cześć nowego Lorda-Majora P. d'Israeli miał mowę, w której powiedział między innemi: handel i finanse są w dobrym stanie; skarb Państwa jest pełny; interes Europy zależy na utrzymaniu pokoju; usposobienie państw zagranicznych dla Anglji jest jak najbardziej przyjacielskie; stosunki ze Stanami Zjednoczonemi są zadowalające. — Lord Derby jest cierpiący, i z tego powodu nie znajdował się na bankiecie. (Nordd. Allg. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 9 Listopada.* — Dziś odbyło się w St. Cloud posiedzenie rady Ministerjalnej, na którem miano rozstrzygnąć stanowczo kwestję, czy P. de Lavalette ma się podać do dymisji, lub też pozostać nadal w Ministerstwie. Po ukończeniu posiedzenia, Cesarz w Tuilerjach przyjmował Lorda Lyonsa, nowego Ambassadora Angielskiego.—Na giełdzie dzisiejszej szerzyły się pogłoski o nowej pożyczce. (Nordd. Allg. Ztg.)

PRUSY. *Berlin, 11 Listopada.* — Sąd kryminalny skazał deputowanego Twestena, za mowę mianą przez niego w Izbie deputowanych, 20 Maja 1865 r., na dwa lata więzienia, zgodnie z wnioskami prokuratora. (Ind. Bel.)

SZWECJA I NORWEGJA. *Sztokholm, 9 Listopada.* —Król wraca stopniowo do zdrowia. — Pismo urzędowe „Post och Inrikes Tidningar“ zaprzecza półurzędownie wiadomości podanej przez „France“, jakoby Hr. Manderstrom miał zamiar wyjść z Gabinetu. (Ind. Belg.)

WŁOCHY. *Florencja, 10 Listopada.* — Rada Ministerjalna postanowiła wyasygnować fundusze dla przyjścia w pomoc rodzinom ochotników, poległych lub ranionych podczas wyprawy do Państwa Kościelnego. — „Etendard“ zaprzecza wiadomości, jakoby okręt posyłany był do La Spezzia dla zabrania Garibaldego i wypuszczenia go na wolność; Rząd nie ma bynajmniej na teraz takiego zamiaru.

— Miasteczko, przy którem odbyła się 3go b. m. ostatnia z wojskiem Garibaldego rozprawa, nazywa się Mentana, a dawniej nosiła nazwę Civitas Nomentana. Tamto 23go Listopada roku 800 nastąpiło spotkanie między Papieżem Leonem III i Karolem Wielkim, przybywającym do Włoch dla koronowania się w Rzymie Cesarzem i założenia dziedziny Piotrowej czyli Państwa Kościelnego. Miasteczko to leży w pobliżu Monte-Rotondo na drodze do Tivoli. (Nordd. Allg. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor“ z 12go b. m. ogłasza dwa artykuły urzędowe w kwestji Rzymskiej. W pierwszym z nich powiedziano, że Rząd Cesarza powziął z przyjemnością wiadomość o dobrowolnem postanowieniu Gabinetu Florenckiego odwołania wojsk Włoskich z Państwa Kościelnego, oraz, że usiłowania patrjotyczne Rządu Włoskiego dla przywrócenia na całym półwyspie porządku, bezpieczeństwa i poszanowania dla traktatów,

dają Rządowi Francuzkiemu jak największą ufność i przekonanie, że dobre stosunki pomiędzy Francją i Włochami, będą stale wzmacniać się i rozwijać. W drugim zaś artykule powiedziano: Cesarz postanowił, ażeby oddział okupacyjny Francuzki opuścił Rzym i inne miasta Papiezkie, które w tej chwili zajmuje, jak skoro zapewniona tam będzie spokojność. Wojska Francuzkie koncentrować się będą stopniowo w Civita-Vecchia.

Depesza z Florencji z 11go b. m. donosi: Podług listów otrzymanych tu z Rzymu, Francja zwiększa coraz bardziej armję okupacyjną i przysyła ciągle rekwizyta wojenne. Rząd Włoski przedsiębierze środki dla postawienia swej floty w możności pełnienia służby.

Dzienniki Wiedeńskie: „Die Presse" i „Die Debatte," donoszą jednozgodnie, że Ambasador Austrjacki w Konstantynopolu, nie doręczał w ostatnich czasach Porcie ani noty, ani żadnego innego dokumentu, lecz że zwrócił tylko uwagę Fuada-Paszy na tę okoliczność, że od czasu doręczenia ostatniej noty Austrjackiej, niebezpieczne położenie kwestji Kandjockiej, nie uległo żadnej zmianie. (Ind. Belge i Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Bukareszt, 13 Listop. — Xiążę rozwiązał dziś Izbę Deputowanych i Senat.

Bern, 13 Listopada. — Poseł Francuzki doręczył Radzie Federalnej depeszę z zaproszeniem na Konferencję, do rozwiązania kwestji Rzymskiej.

Paryż, 13 Listop. — „Siècle" i „Patrie" donoszą, że Profesor Medycyny Niquet i Adwokat Acollas, zostali aresztowani i że odbyto w ich mieszkaniu rewizję. „Figaro" dodaje do tego pogłoskę, że policja wykryła towarzystwo potajemne, i że aresztowano 18 osób.

— *Fraszka.* — Pewien roztargniony szedł podczas drobnego deszczu z przyjacielem swoim; w tem deszcz przemienił się na ulewę. „Wiesz co," zawołał roztargniony do swego przyjaciela, „ja wezmę twój kapelusz na głowę, bo jest już stary, a ty mój nowy, może tak niezmoknie." (Autentyczne).

TEATR WIELKI.

Dziś: *Wolny Strzelec*, Pani Münheimer, przedstawi rolę Agaty. — Jutro: Opera *Faust*, przez artystów Włoskich. Abonament zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚCI: Jutro *Żydzi*.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 14 Listopada 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 95.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	71	50	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	77	50	77	17
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	67	50	67	17
Listy likwidacyjne za rs. 100 . . .	56	—	55	67
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	116	50	115	—
„ „ „ z r. 1866,	109	—	108	67
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	52	50	51	75
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	81	—	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	79	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. $156\frac{2}{3}$. Od Listów likwidacyjnych k. $181\frac{1}{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 13 Listop: płacono: Za korzec pszenicy od rs: 9 k: 60 do rs: 10 kop: 20; żyta od rs: 6 kop: 90 do rs: 6 kop: 97; owsa od rs. 3. kop: 15 do rs: 3 kop: 25; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 5. ko : — kartofli od rs: 2 k: 25 do rs: 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 12 Listopada za wiadro od rs 4 k: 30 do rs: 4 k: 33; za garniec od rs: 1 k: 40 do rs: 1 k: 41.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor *S. Bogusławski.*